

PODGLĄD

Kochana Zosiu!

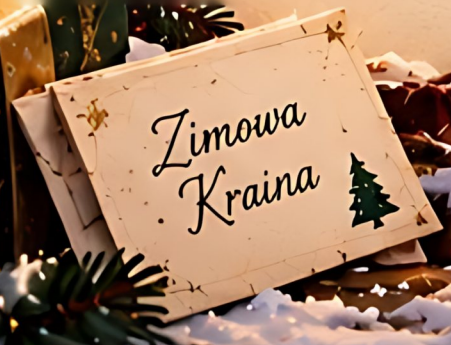
Nieczęsto zdarza mi się pisać listy w sprawach sercowych. Jestem reniferem. Zawodowo zajmuję się lataniem, logistyką prezentów i tolerowaniem dość ekscentrycznego starszego pana w czerwonym płaszczu.

Ale dziś robię wyjątek.

Dotarła do mnie bowiem informacja, że gdzieś na świecie istnieje kobieta, dla której ktoś gotów byłby poruszyć niebo i ziemię. A przynajmniej niebo, bo z ziemią, jak wiadomo, bywają pewne komplikacje.

Tą kobietą jesteś Ty, **Zosiu**.

Podobno miłość to kwestia chemii, przypadku i odrobiny szczęścia. Być może. Ale po tylu latach obserwowania świata z wysokości kilku tysięcy metrów mam własną teorię.



Największym cudem nie jest spotkać kogoś wyjątkowego.
Największym cudem jest spotkać kogoś, przy kim nie trzeba udawać nikogo wyjątkowego.

Kogoś, z kim można śmiać się z rzeczy zupełnie niedorzecznych, milczeć bez skrępowania, snuć wielkie plany i czasem po prostu nie robić absolutnie nic. Razem.

I wygląda na to, że ktoś właśnie tak patrzy na Ciebie.

Nie będę zdradzał wszystkich szczegółów. Obowiązuje mnie tajemnica korespondencji, a renifery, wbrew obiegowej opinii, mają swoje zasady.

Powiem tylko tyle:

gdyby miłość miała adres, ktoś bez wahania wpisałby na kopercie Twoje imię.

PODGLĄD

Życzę Ci Świąt pełnych bliskości, śmiechu, odrobiny szaleństwa i chwil, których nie trzeba fotografować, żeby zapamiętać je na zawsze.

A teraz wybacz. Mikołaj znowu zgubił listę prezentów, a ja zaczynam podejrzewać, że to nie przypadek, tylko bardzo źle zarządzana organizacja.

Z reniferowym ukłonem i szczyptą świątecznej magii,

Twój Renifer
SPECJALISTA OD SPRAW NIEMOŻLIWYCH

P.S. Podobno na świecie jest osiem miliardów ludzi. A jednak ktoś uznał, że właśnie Ty jesteś jego ulubionym zbiegiem okoliczności.
I chyba trudno o piękniejszy świąteczny prezent.